

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

W dodatku »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnym do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Dziś: 40 Męczenników.
Jutro: Róży.
Pojutrze: Grzegorza W.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować i »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch 6 30 zach 5 52
Jutro: » 6 28 » 5 54
Pojutrze: » 6 26 » 5 56

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

Głównym filarem, podtrzymującym naszą polskość w zaborze pruskim, jest pielęgnowanie naszego języka ojczystego, bo bez niego nie mielibyśmy prawa zwać się Polakami.

Do pielęgnowania naszego języka polskiego należy przede wszystkim starać się o to, ażeby nim poprawnie mówiono i pisano. W szkołach pruskich tego nie uczą, bo zadaniem szkoły pruskiej jest wychowanie naszych dzieci polskich na Niemców i Niemki. Jeżeli to więc wiemy, to chcąc bronić naszej przyszłości od zniemczenia, uważać za święty obowiązek musimy, by uczyć w domu nasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Do tego musi znaleźć się czas, chociaż byśmy nawet przez to mieli tracić na naszym dorobku gospodarczym; obrona naszej narodowości wymaga poświęcenia; inaczej zginiemy.

Gdy nasz język wyrzucono ze szkół, tośmy sobie przyrzekli na wiecach, że będziemy uczyć w domu nasze dzieci czytać i pisać po polsku. A dzisiaj jak wygląda pod tym względem u nas? Większa część naszych rodzin zaniedbuje niestety tego świętego obowiązku, ciężącego na rodzicach lub starszem rodzeństwie polskiem. Rząd pruski bardzo dobrze wie o tem, że my tylko zdolni jesteśmy do działania dodatniego pod wrażeniem chwilowego zapalu, który wnet gaśnie. To też systematycznie pracuje w kierunku, jaki sobie wytknął.

Porzucmy nasz zapal, a uczmy się od systemu pruskiego, który chce osiągnąć swój cel — zniemczenia nas — pracuje codziennie, nieustannie na różnych polach życia, jak maszyna, podług raz wytkniętego planu. Tam nie widać zniechęcenia lub znużenia, lecz jedynie znaną planową pruską wytrwałość.

Tę właściwością systemu pruskiego powinniśmy się szczerze przejąć, bo dopiero wówczas dobierzemy odpowiednią brzoń do jej zwalczania. Dwa twarde kamienie nie zmiela dobrej mąki, mówi przysłowie, ale pozostaną twardymi kamieniami. Jeżeli my będziemy słabszym kamieniem, zetrze naszą narodowość twarde kamienie pruski na mąkę, którą wiatr hakatystyczny rozwieje po Niemcach jako nawóz germański.

Uczmy zatem nieustannie dzieci nasze czytać i pisać po polsku, a sami ćwicmy się w naszym pięknym języku polskim, czytając książki i gazety polskie. Gdy tego zaniedbamy, będziemy naszym językiem mówić nie jak ludzie rozumni, lecz belkotać nim jak kaleki językowe lub niemowy. Są już niestety u nas polskie okolice, gdzie się to dzieje, a dzieci polskie piszą do swych rodziców po niemiecku. Jest to wstydem dla rodziców polskich, jeżeli ich dzieci piszą do nich w obcym języku.

Pokazuje się bowiem, że rodzice ci nie mieli najmniejszego pojęcia o swym obowiązku rodzicielskim; nawet bezrozumne istoty czworonożne uczą swe młode wła-

snego sposobu porozumiewania się pomiędzy sobą.

Jak te zwierzęta zawstydzają tych polskich rodziców, którzy powiadają, tłumacząc swe lenistwo i niedbałość, że nie mają »czasu« do uczenia swych dzieci czytania i pisanie po polsku!

Rodzice polscy ucząc swe dzieci w domu czytania i pisanie po polsku, samiby się własnego języka uczyli, bo z pewnością i im potrzeba dużo nauki w tym względzie.

Nie pomoże majątek ani ładne i bogate ubranie, jeżeli człowiek w słowie lub piśmie nie włada poprawnie własnym językiem. Taki człowiek wzbudza wszędzie litość lub uśmiech pogardliwy mimo swego majątku i ładnego wyglądu. Uroda nawet traci na powabie, jeżeli mowa ją szpeci brzydkim, niestosownym i błędnym doбором słów. Niech pamiętają o tem zawsze nasze Polki! Taką jest wartością drogocenną znajomość własnego języka!

A więc pielęgnowmy ten nasz najdroższy klejnot pozostały nam po przodkach, bo nikczemny jest ten naród, który nie umie bronić swych najdroższych dóbr człowieka.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Od pewnego czasu między Niemcami a Francją zapanały lepsze, prawie przyjazne stosunki, dzięki czemu Francuzi pozbyli się współzawodnictwa Niemiec w Marokku. Stało się to pono dzięki wyraźnej woli cesarza Wilhelma. Były też już rozmaite głośne objawy przyjaźni niemiecko-francuskiej, aż teraz oto naraz błaty wszechniemieckie narobiły hałasu o list, jaki zona namiestnika Alzacji i Lotaryngii, hr. Wedela, napisała z grzeczności do uwiecznionego posła alzackiego Weterle'go. Błaty te zgorszyły się, że zona tak wysokiego urzędnika mogła pisać grzeczny list do wroga niemieczyny i to jeszcze w obcym języku i naturalnie zażądały przepędzenia namiestnika. Rząd niemiecki nie zdołał jeszcze namyślić się, co z tą awanturą zrobić a Francuzi już dali odpowiedź na ten wybryk krzykaczy wszechniemieckich, odrzucając zaproszenie na jubileusz akademii w Berlinie. Ciekawość, co wobec tego zrobi cesarz, bo przyznać musi, że nie przyjaźni, przez niego nawiązaną, zerwali nie Francuzi ale wszechniemieccy krzykacze.

— Z parlamentu. Parlament obradował wczoraj nad urzędem stanu zdrowia. Przy tej sposobności wyrażono różne życzenia lub poddawano ostrej krytyce różne przepisy sanitarne, szczególnie te, które dotyczyły się stosunków w górnictwie. Przemawiał imieniem Koła polskiego poseł Brejski.

— Z ulepszenia prawa wyborczego do sejmu nie będzie. W komisji sejmowej większość posłów zgodziła się co prawda na to, ażeby wybory walmanów były tajne, zaś wybory na posła jawne, ale rząd znowu robi trudności, bo żąda, ażeby wybory walmanów zupełnie skasować. Na razie niewiedzieć, jak jeszcze będzie, ale znosi się na to, że wszystko pozostanie po dawnemu. Może już w przyszłym tygodniu będą

się rozprawy toczyły w pełnym sejmie. Wówczas się rozstrzygnie, co będzie ze wszystkiego.

— Z kół parlamentarnych dowiaduje się »Dz. Berl.«, że rząd i stronnictwa kompromisowe pragną reformę wyborów do sejmu pruskiego ubić już w bieżącym tygodniu, w każdym razie przed 18 marca, aby była cała sprawa skończona przed rocznicą berlińskich walk barykadowych o konstytucję w roku 1848. Prawdopodobnie postawiony zostanie projekt na porządek obrad czwartkowego posiedzenia.

— Olbrzymia demonstracja odbyła się w niedzielę, w »Tiergartenie« w Berlinie, w której wzięło udział około 150 tysięcy ludzi. Tłumy śpiewały Marsyliankę i miały czerwone chorągwie. Około godz. 7 wieczorem nadeszła policja w sile 250 chłopów i natarła na demonstrantów z dobytymi pałaszami. Półoficyalne biuro telegraficzne Wolffa zaznacza, że jest wielu rannych, przypuszczając więc można, że ofiary demonstracji są bardzo liczne.

— Cesarz Wilhelm zamierza 3 kwietnia wyjechać w trzydniową podróż po morzu Północnem.

— W Berlinie zmarł w poniedziałek niejaki hr. Seckendorff, ochmistrz dworu niebieszczki cesarzowej Fryderykowej, matki cesarza Wilhelma. Rozpisują się o nim obszerniej, ponieważ po dziś dzień jeszcze pokutuje wiadomość, że nieboszczyk był potajemnie poślubionym mężem cesarzowej Fryderykowej.

— **Austria.** Sprawa porucznika Hofrichtera znowu zajmuje umysły w Austrii. Aresztowano w Zagrzebiu niejaką awanturkę Marjanowicz, podejrzaną, że jest wmięszaną w sprawę otrucia kilku oficerów. Z drugiej strony donoszą dziś z Wiednia, że aresztowanie powyższe nie zmniejsza wiały H. richtera. Podchwyciono w więzieniu kilka listów H. richtera, w których dawał rzekomym swoim współnikom wskazówki, jak mają zeznawać wzgl. mają niszczyć rzeczy, które niebezpiecznymi dla niego się wydawały.

— **Francya.** We warsztatach okrętowych w Tulonie zaszły podobno okropne zbrodziejstwa, które popełniali urzędnicy od najwyższego do najniższego. Straty wynoszą podobno grube miliony. Zbrodziejstwa wywołują wielkie wrażenie w całej Europie, ponieważ świadczą, że naród francuski srodcie jest popsuty.

— **Bulgaria.** W Sofii odbyło się nabożeństwo za zamordowanych przez Turków Bułgarów macedońskich. Urządzono potem pochód żałobny z chorągwiami i portretami męczenników narodowych ku pomnikowi i apostoła bułgarskiej wolności, dyakona Lewskiego. Ze stopni pomnika przemawiali mówcy, wyliczając krzywdy, jakie Turcy wyrządzili Bułgarom. Młodoturcy mieli od czasu zaprowadzenia konstytucji zamordować 148 Bułgarów w Macedonii. Uchwalono w końcu rezolucję, domagającą się zemsty na Młodoturkach. Wysłano też telegramy do króla bułgarskiego Ferdynanda i do cara rosyjskiego Mikołaja II. Wszy-

stko to nie przemawia wcale za utrzymaniem pokoju pomiędzy Bułgarią a Turcją.

— **Ameryka.** (Miliardowy zapis.) Miliarder amerykański Rockefeller ofiarował na cele dobroczynne 1200 milionów marek. Procenta od tego kapitału w sumie 80 milionów marek będą corocznie rozdawane na cele dobroczynne na całym świecie. Rockefeller młodszy ustępuje ze stanowiska prezesa trustu naftowego i poświęca się całkowicie przedsięwzięciom dobroczynnym ojca.

Sprawy polskie.

— Zatareg na pogrzebie. Jak donosi „Wiarus Polski”, podczas pogrzebu żony członka Towarzystwa polsko-katolickiego w Werne pod Langendreer p. Przybylskiego, policja zabrała przemocą sztandar Towarzystwa z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej z okalającym napisem: „Królowo Korony Polskiej módl się za nami!” Czyn ten policji wywołał ogromne oburzenie wśród obecnych.

— „Dziennikowi Berlińskiemu” wytoczono proces o anons właściciela składu obuwia p. Szulca. W anonsie tym, na którym był klisz psa z literami H. K. T., do patrzono się obraży Towarzystwa hakatystów. Litery te mają tymczasem oznaczyć: Hassia (nazwa fabryki), Kamasze i Trzewiki.

— Konfiskata polskich śpiewników. Druga izba karna w Poznaniu rozporządziła w postępowaniu administracyjnym konfiskatę polskich śpiewników „Lutnia Polska”, „Śpiewnik Sokolika” i „Śpiewnik Polski”, obłożonych swego czasu aresztem i zabranych w księgarni p. Bogdana Chrzanowskiego w Poznaniu. Rozprawy były tajnymi z powodu rzekomej możliwości narażenia na niebezpieczeństwo całości państwa pruskiego. Sąd dopatrywał się w niektórych piosenkach treści podburzającej.

Z Obczyzny odebraliśmy następującą odezwę:

Rodacy polscy, nie wolno Wam niemczyć dzieci Waszych! Zbliża się czas, gdzie na obczyźnie dzieci przystępować będą do pierwszej Komunii św. Chwila to niezwyklej wagi w życiu dziecka, pamiętna na ca-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Zwierzyła się więc jej z swoją boleścią. Emma oszczędziła przyjaciółce bardzo wiele przykrości, oszczędzając niejako teźże wyznanie.

Ona jedna tylko przeczuła instynktowo ów nieszczęsny stósunek, który czynił Henrykę żoną wiarołomną.

Ucieszyła się szczerze wiadomością o rozwiązaniu nieuniknionem tej niebezpiecznej miłości.

Od dnia bowiem, w którym odkryła całą prawdę, drżała o przyszłość Henryki. Potępiała przyjaciółkę w duchu, jako żonę i matkę, tłumaczyła ją jednak w anielskiej serca dobroci, jako słabą kobietę, nie umiejącą oprzeć się zbyt wielkiej pokusie.

Była ona dla Henryki o tyle wybacziwą, że gdy wyszła na jaw kwestya piekająca zwrócenie listów Ludwikowi...

Tu przerwał się wątek myśli pani Staranval.

Zerwała się na równe nogi, wyciągając gwałtownie ramiona, jakby chciała odpechnąć od siebie widmo straszliwe i złowrogie...

Nie chciała iść dalej w przypominaniu sobie tego, co później nastąpiło.

Zachwiała się, zatoczyła jak pijana, chwytając się oburącz biurka, aby nie runąć na posadzkę.

Usta jej drgały konwulsyjnie. Stała tak przez chwilę spiorunowana, nieruchoma, jak posąg.

łe życie. Najdrobniejszy szczegół chwili tej wciska się głęboko w pamięć dziecka i nie ma wśród katolików człowieka, któryby o chwili tej z czcią i wzruszeniem nie wspominał. Ale właśnie dla tego, że chwila ta tak pamiętna, Rodzice mają wielki obowiązek przyczynić się do tego, aby nie uroczystości i piękności chwili tej nie mąciło.

Niestety zdarza się tak często, że Rodzice polscy z znanej i tyle wykpiwanej przez obcych ustepliwości polskiej lub też z nieznaności praw rodzicielskich, dzieciom swoim jako pamiątkę pierwszej Komunii św. kupują do nabożeństwa książkę — niemiecką. Jest to smutne, dla pojęć Rodaków naszych w kraju niesłychane, ale niestety prawdziwe.

Rodzicom polskim zwracamy uwagę na to, że nie ma takiego prawa i nie ma takiej władzy, która zniewoliłaby mogła Rodziców do kupienia dzieciom swoim na pamiątkę pierwszej Komunii św. książkę niemiecką. Apelujemy przeto do serc Rodziców polskich, apelujemy do ich poczucia religijnego i narodowego, aby dzieciom swoim na pamiątkę pierwszej Komunii św. kupowali jedynie polską książkę do nabożeństwa. Wtenczas dopiero w zupełności ta uroczysta chwila dla dzieci naszych polskich będzie podobną tej chwili, o której my starsi z czcią wspominamy.

Dziecko rodziców polskich jedynie z polską książeczką do nabożeństwa przystąpić powinno do Komunii św. tak jak na polskie dziecko przystoi.

Rodzice polscy! wielka jest odpowiedzialność Wasza przed Bogiem i narodem za dzieci Wasze i mamy nadzieję, że w poczuciu tej odpowiedzialności nie pozwolicie tej pięknej dla dzieci chwili używać do germanizacji.

Za okręg westfalsko nadreński „Strażyc”
Stanisław Kuaz, Michał Kwiatkowski,
prezes, sekretarz.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska diecezja. Kościół pokarmelitański św. Józefa w Gdańsku, wybudowany w latach 1481 do 89, został w ostatnim czasie zrestaurowany z pomocą komisji prowincjonalnej do zachowania zabytków sztuki.

Wezwwała za pomoc całą swoją odwagę, na którą nie zdobyła się aż do dnia dzisiejszego.

Po cóż to przecnowuje portret Ludwika?...

Ostatnia to wprawdzie po nim pamiątka.

Zniszczyć jego portret, wydawało się jej profanacją jakiejś świętości, prawie drugiem morderstwem.

Dopóki jednak fotografia Ludwika będzie leżała u niej w skrytce, nie raz jeszcze zbierze ją ochota popatrzeć na nią, nie będzie w stanie oprzeć się pokusie, i zawsze na nowo otworzy się głęboka rana w jej sercu, uczuje srogi wyrzuty własnego sumienia.

W ten sposób nie skończą się dla niej nigdy męki piekne.

Henryka zbliżyła się do kominka. Podniosła błaszaną zasówkę, zamykającą tegoż otwór, a zebrawszy z gierdyonu kilka numerów gazet już przeczytanych, zmięła je w ręce, wrzuciła w kominek i podpaliła zapalną woskową.

Po chwili cisnęła w sam środek płonących papierów fotografię.

Portret więc Ludwika, jak i jego ciało, uległ zniszczeniu.

To, co odbiło się z jego rysów, na tym kawalku kartonu, rzucone na pastwę płomienia, było już tylko szczyptą popiołu.

Tak samo rozsypie się w proch przedziej czy później jego ziemską powłoka, złożona w trumnie, na wieczny sen... A jego dusza?...

Henryka wstrząsnął dreszcz. Spuściła szybko blachę, którą podniosła była przed chwilą.

Rozebrała się następnie i położyła do

Monaster. Ks. biskup Herman skończył przeszłego tygodnia 75 ty rok życia. Jest najstarszym co do wieku między biskupami niemieckimi. Urzęduje jako biskup 20 lat.

Austria. W Pressbaum pod Wiedniem zmarła hrabina Wilhelmina Wirtembergska, licząc 75 lat życia. Należała do zakonu Najśw. Serca Jezusowego a była spokrewnioną z rodziną króla wirttembergskiego.

— **Biuro „Strażyc”** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Bycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn 9-go marca 1910.

— **Strejk malarzy ukończony.** W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu pomocników i pracodawców pod przewodnictwem burmistrza p. Arlarta na którym ugodzono się na następujące warunki. Pracę dzienną znizła się z 11 na 10 godzin. Za godzinę płać 40—43 fen. (dotąd 32 do 38 fen.). Nowa taryfa wchodzi w tych dniach w życie a ważność jej trwać ma do 1-go marca 1911 roku.

— **Obronca byłej majorowej Schönebeck** adwokat Wronker stawil wniosek o wypuszczenie swej klientki na wolność za stawieniem kaucyi w każdej wysokości. Sąd jednakże do prośby tej się nie przychylił. Aresztowana jest podobno bardzo cierpiącą na nerwy. To też przetransportowanie jej do więzienia olsztyńskiego nastąpi zapewne dopiero po pewnym czasie. Jak donoszą gazety niemieckie wytoczony jej zostanie proces nie tylko o namowę, lecz także o pomoc w morderstwie swego męża. Pomocy tej dopatruje się sąd w tem, że zamknęła ona czujnego psa swego męża na ową noc morderczą w swym górnym pokoju, aby takoww nie narobił hałasu i przestrzegł majora. Również miała majorowa dostarczyć Goebenowi pończoch swego męża, które tenże obuł, aby zmylić węd-

lózka, nie zadzwoniwszy wcale na swoją pokojową.

Nazajutrz pani Staranval zmieniła zupełnie zwykły tryb życia. Zaraz wczesnie z rana, zeszła w dolinę, dotarła do wsi, odwiedzając jedną po drugiej, rodziny robotników, zajętych w lejarni lub przy kuźniach.

Robiła to i dawniej, ale rzadko kiedy ukazywała się we wsi osobiście, wyręczając się służbą, w niesieniu pomocy tym biedkom.

Takie życie czynne, było najskuteczniejszem lekarstwem na jej smutek, brakło jej bowiem czasu na trapienie się ciężkimi myślami.

Nie miały one odtąd wpływu na jej umysł, nie panowały w nim wyjącznie.

Pokonała z wolna chorobliwe nerwów rozdrażnienie.

Pan Staranval zjechał na wieś razem ze swoimi synami.

Aby się przypodobać mężowi, Henryka zaczęła więcej dbać o siebie.

Wydała się mu trochę za szczupłą, ale zresztą, wcale nieźle wyglądającą, z cerą świeżą i zdrową, nie tak żółtą i wyblakłą, jaką miała w Paryżu.

Az oto pewnego ranka, po nocy bezsennej, myśli ponure, które napadały na nią całym rojem.

Nie mogła pozbyć się ich żadną miarą.

W śnie gorączkowym, jeżeli się zdrzemnęła na chwilę, stała jej ciągle przed oczami Leonia.

Nie mogła pozbyć się z myśli bodaj na chwilę obrazu Leonii.

Obiecała dopomódz biednej sierocie, do niej więc należy pomyśleć na seryo o Leonii przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

drugiego psa będącego u majora. Dowiemy się dokładnie jak się sprawa ma, gdyż majorowa stanie prawdopodobnie w czerwcu lub początku lipca przed tutejszym sądem przysięgłych. Z olsztyńskich adwokatów bronić będzie majorową p. dr. Salzmann. — Wedle ostatnich pogłoszek przytransportowano majorową już w poniedziałek do Olsztyna i osadzono w tutejszym więzieniu śledczym.

— Egzamin dojrzałości przy tutejszym gimnazjum złożyli pod przewodnictwem dyrektora p. Sieroki następujący wyższy prymanerzy: Rzymski, Stahlbaum, Enoch, Fretzdorff, Harwardt, Kunigk, Polkehn i Preuschoff. Dwaj pierwszy zostali od ustnego egzaminu zwolnieni.

— Tegoroczne pierwsze posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczęły się w poniedziałek. Tego dnia skazano chałupnicę Gotlibę Kalina z Borowa w pow. niborskim za krzywoprzysięstwo na 10 miesięcy więzienia i parobków Gerbrandta i Kordowitzkiego z Julianowa pod Ostródą za zbrodnię przeciw moralności, pierwszego na rok i 4 miesięcy, drugiego na 6 miesięcy więzienia.

— Jak wiadomo odbędą się latoś manewry cesarskie pomiędzy 1-szym a 17-tym armikulem. Parada 1-go armikulu odbędzie się 24 sierpnia pod Królewcem, parada 17 armikulu 27 sierpnia pod Gdańskiem. Manewry cesarskie potrwać od 8 do 10 września.

— Inspektorem powiatowym dla szkół olsztyńskiego obwodu drugiego mianowany został przez ministra oświaty p. dr. Schnitzler. Drugi olsztyński obwód szkolny obejmuje szkoły miasta Olsztyna, obwodu olsztyńsko-wiejskiego i miejscowości Nowawieś, Bartąg, Gryżliny, Klewki, Klebark, Orzechowo, Purda i Butryny.

— Nieszczęśliwy wypadek spotkał w niedzielę przed poł. służącą Weronikę Słupską z Bartężka. Zabrała ona się rano z mleczarzem do Olsztyna. Po drodze spadła z wozu i dostała się pod koła które ją przejechały łamiąc jej obie nogi. Nieszczęśliwą odstawić musiano do domu chorych.

— Izba karna skazała kupcową Rozetę Schneider z Olsztyna (w ul. Prostej) za pojedyncze bankructwo na 1 miesiąc więzienia. Sch. była już za bankructwo 3 krotnie karana.

— Falszywe tysiącmarkówki. Wiadomo, że swego czasu urzędnik drukarni Rzeszy Grünthal przywłaszczył sobie wiele banknotów tysiącmarkowych, na których brakło tylko jeszcze numerów. P. drobiwszy te numery, G. puścił banknoty w obieg i do dziś dnia one jeszcze kursują, a nie są to właściwie falszywe banknoty, tylko duplikaty. W zeszłym roku zatrzymano ich w obiegu za 258 000 mk., a w poprzednim nawet za 316 000. Niewątpliwie jeszcze więcej ich kursuje, lecz nielatwo je rozpoznać. Grünthalowi wówczas wytoczono proces, lecz do tego nie doszło, ponieważ popełnił we więzieniu samobójstwo.

— Przy chorobach zakaźnych zaleca się wielką ostrożność. Wielokrotnie zwraca się publiczności uwagę na przepisy policyjne, do których ściśle zastosować się trzeba w razie wypadku choroby zakaźnej. Do przepisów tych nie zastosował się niedawno temu pewien gospodarz domu, którego dziecko zachorowało na szkarlatynę, a pomimo zagrażającego innym domownikom niebezpieczeństwa, chorego dziecka nie izolował, łóżka, w którym leżało, nie kazał desyntyonować i w ogóle nie zastosował się do przepisów policyjnych. Wobec tego skazał go sąd ławniczy na podstawie par. 312 i par. 362 prawa o zwalczaniu chorób zakaźnych, na 8 marek kary.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Biskupiec.** Dotkliwą stratę poniósł w tych dniach właściciel majątku rycerskiego Kathreinen(?) p. Dabiński. Utopił mu się w jeziorze Dadej cztery konie pojazdowe w wartości 2500 marek. Woznica chciał konie myć i wjechał do jeziora. Nagle splośzyły się przednie konie i wciągnęły tylne w głąbie. Parobek Wasian zdołał z konia

zeskoczyć i umiając pływać uratował się. Konie zaś poszły na dno jeziora.

* **Ragneta.** 400 marek wziął za świnie maciore, pewien młynarz z powiatu ragnickiego. Świnia ważyła 7 centnarów 99 funtów. Za centnar żywej wagi zapłacił pewien rzeźnik 63 marki.

* **Klajpeda.** W nocy na sobotę włamali się złodzieje do tutejszego katolickiego kościoła. Rozbili skarbonę i skradli z niej 2 mk. Usiłowali także wylamać górną część wartościowego krzyża i inną skarbonę, co im się jednak nie udało. Po świętokradcach nie ma śladu.

* **Królewiec.** W niedzielę odbyła się tu wielka demonstracja zwołana przez socjalistów na rzecz reformy wyborczej. Zgromadzony tłum ruszył z placu Steindam z okrzykami i śpiewamy za bramę Królewską do lokalu socjalistycznego Ludwigshof, gdzie odbyło się zebranie. Policja zapisała kilkunastu do kary, zresztą odbyło się jednak bez większych zaburzeń.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Lubawa.** Na budowę mostu na Drwęcy pod Nowemmiastem wyznaczył sejm prowincjonalny 18 tysięcy marek.

* **Od Wąbrzeźna.** W Pływaczewie utracił życie skutkiem nieszczęśliwego wypadku posiadiciel Antoni Modrzejewski. Podczas rznięcia sieczki uderzył go kawał żelaza z koła rozpedowego, które się rozbiło, tak silnie w głowę, iż biedak na miejscu był trupem.

* **Malbork.** Okropne morderstwo zaszło w miejscowości Reimerswalde (?) pod Nowymdworem. 36 letniego gospodarza Gudecka znaleziono tam w łóżku bez życia z przestrzeloną skronią. Mocno podejrzaną o morderstwo jest żona zamordowanego, którą też wzięto już do aresztu. Oprócz tego zaplątanych jest w całą tę sprawę także kilka dalszych osób, które prokurator zaaresztować zamierza.

* **Pelplin.** »Pielgrzym« pisze: W sprawie nowego rytuału pisze nam jeden z kapłanów naszych, że rytuał ten posiada wiele zalet, których dawniejszy nie miał, bo zawiera różne polskie teksty, których dawniej nie było. Tekstu polskiego żadnego nie usunięto. W nowym rytuale nie wykreślono też w Litani do Wszystkich Świętych, ani jednego z świętych patronów polskich, bo tych Świętych w rytuale dla dyecezyi chełmińskiej nigdy nie było. W Litani do Wszystkich Świętych, umieszczonej w książkach do nabożeństwa, władza duchowna żadnego z Świętych polskich nie skreśliła. Wobec tego upadają wszelkie zarzuty czy nione w tym względzie władzy duchownej dyecezyi chełmińskiej.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** O skazaniu trzech gimnazystów każdego na 2 tygodnie więzienia za wykradzenie zadań z pokoju dyrektora donosiliśmy już. »Lech« przytacza obecnie nowe szczegóły. Z zadowoleniem trzeba zaznaczyć, że sąd całą sprawę traktował jako niewczesny i kiepski czyn zakowski. Tak samo pojmował ją prokurator. Zeznania dyrektora i dwóch profesorów wypadły dla oskarżonych nad r. pomyślnie; wystawiono im jak najlepsze świadectwo. Skazanym przyznano pparcie wniosku o odroczenie kary na przeciąg dwóch lat, po którym to czasie może zupełnie upaść.

Z różnych stron.

* **Z Ujścia Zielonego.** (w Galicyi) donoszą o strasznym dramacie rodzinnym. Syn włościanina Przenkowskiego, bawiący od wielu lat w Ameryce, powrócił niedawno w strony rodzinne. W domu rodzicielskim nie poznali go ani ojciec, ani matka. Syn nie podał swego nazwiska, nie powiedział kim jest, tylko prosił o nocleg. Przy kolacji opowiadał że posiada książkę oszczędnościową na 6000 koron. W ciągu nocy oboje rodzice udusili nieznajomego i znaleźli też rzeczywiście książkę oszczędnościową. Gdy ją sobie przeczytali, spostrzegli z przerażeniem, że zamordowali własnego syna. W rozpaczy swej obwiesili się oboje. Nazajutrz znaleziono trzy trupy.

Rozmałości.

Tajemnicze morderstwo. Policja paryska znalazła w tych dniach na Rue Botzaris straszliwie pokaleczoną głowę młodej dziewczyny, owiniętą w papier i materję. Lekarze sądowi stwierdzili, że głowa została świeżo oddzieloną od tułowia. Identyczności zamordowanej nie zdołano stwierdzić. W związku ze zbrodnią pozostaje prawdopodobnie doniesienie, jakie policja otrzymała z Pichon, że w pobliżu miasta znaleziono trupa kobiety z odciętą głową.

Okropny czyn zemsty. W Dyseldorfie w sobotę wieczorem wszedł 39 letni restaurator Henryk Vogel do mieszkania policyanta Worstera i wystrzałami z rewolweru położył go trupem na miejscu, na miejscu, poczem zbiegł. Za uciekającym puszczono się w pogoń, ale ponieważ morderca strzelał z kilku rewolwerów, więc nikt nie odważył się zanadto zbliżyć. Vogelowi udało się też zniknąć. W niedzielę dopiero znaleziono go z przestrzeloną skronią na cmentarzu. Przedtem usiłował się powiesić, bo pętlę z przerwanej powroza miał jeszcze na szyi, a drugi koniec wisiał na drzewie. Vogel dokonał morderstwa i sambójstwa ze, zemsty, że został skazany za rozmaite przestępstwa na 2 miesiące więzienia.

Tunel pod Bałtykiem. Wiek XIX zadowolił się przebijaniem gór, nie śmiał targnąć się na przekopy pod dnem morkiem. Następca jego nie ma takich skrupułów, i może już niedługo pod falami morskimi będą przelatywały pociągi osobowe i towarowe. Dotąd najwięcej było słychać o projekcie tunelu pod kanałem La Manche; napotkał on jednakże wielkie przeszkody, i to nie natury technicznej, ale politycznej i strategicznej. Anglicy nie chcą zgodzić się na połączenie lądowe z resztą Europy, boją się utracić korzyści, jakie im zapewnia położenie wyspiarskie. W przeszłym roku powstał nowy projekt tunelu, podmorskiego, tym razem podbałtyckiego, mający wielkie widoki urzeczywistnienia, gdyż popiera ją go nawet władze wojskowe. Chodzi o połączenie Kopenhagi z Malmoe. Danii ze Szwecją. Plan ten może już na najbliższej sesji przedstawiony będzie Parlamentowi szwedzkiemu. W razie jego przyjęcia znacznie się skróci podróż z Danii i Niemiec do Szwecji. Zbudowanie pierwszego tunelu podmorskiego, to rzecz najtrudniejsza, dalsze pójdą łatwiej.

60 szk anek piwa wypił jednego wieczora pewien podoficer w Justerbop, poczem pożegnawszy się przy wesołym humorze z kolegami poszedł późno w nocy do domu. Nazajutrz, gdy nie stawił się do służby posłano po niego i znaleziono go bez życia leżącego w łóżku. Nadmiar alkoholu spowodował pęknięcie ściany żołądka, skutkiem czego nastąpiła śmierć. — Oto los pijaków.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— W środę, 16 marca przed poł. o 10 w Jelgoniu drzewo na potrzeby i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Ramuk, Przykop, Rykowiec, Jelguń i Zardrość.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 5 marca 1910.

Spędzono 5661 sztuk bydła rogatego, 1325 cieląt, 1278 skopów, 11437 świń. Placone za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	64—68	60—62	59—62	00—00 mk
Woły	70—75	61—65	50—56	50—54 m
Krowy	00—00	60—64	55—58	49—51 rr
Cieleta	130—00	98—104	82—96	57—70 m
Skopy	78—83	70—74	55—66	— m
Świnie	68—70	69—70	65—63	63—65 m

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek
z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.



B. Kasprowicz,

GNESEN — GНИЕZNO.

Filia: w Berlinie Reprezent. export: w Hamburgu.

— Główne składy: —

w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wycłocznia.

Oryginalne likiery deserowe,
koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

- ☞ Prawdziwa Nastojkiena z owocami. ☞
- ☞ Nalewajka z owocami i krystalizow. ☞
- ☞ Bealkoholowe Manru i Aza. ☞

Kołowce

tylko z najlepszych fabryk, jako i wszelkie przybory dla
kołowników sprzedaje po najtańszych cenach, na życzenie także
na odpłatę

A. Kundt, dom wysyłkowy
w Olsztynie.

Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w najlepszych gatunkach

- | | |
|---|--|
| Losoś w galarecie, puszka od 1,20 m. | Najlepsze Anchovis puszka po 50 fen. |
| Węgorz w galarecie, duże kawałki puszka od 1,20 m. | Ruskie sardynki szklanka po 40 fen. |
| Tłuste śledzie delikatesowe w puszkach od 1,00 m. | Szwedzkie śledzie puszk. 50 f. |
| Śledzie delikat. Bismarka w puszkach od 1,00 m. | Skumbria, najlep. delikat. pu szka od 1,50 m. |
| Śledzie opiekane, w puszkach od 65 fen. | Wędzone flindry w delikat. oleju puszka 1,50 m. |
| Śledzie w galarecie w puszkach od 40 fen. | Olej do sardynek w różnych gatunkach od 40 fen. puszka. |
| Śledzie zwijane (rolmopsy) z śwież. śledzi puszka od 50 fen. | Raki morskie puszka już od 1,40 m. |
| Śledzie bez ości, w różnych sosach puszka od 70 fen. | Rakwoc ogonki szklanka od 1,00 m. |
| Minogi weserskie bardzo dobre puszka od 1,60 m. | Losoś krajany puszka 70 fen. |
| Stralsunckie albricki puszka od 1,20 m. | Kawiar astrachański w 3 różnych gatunkach. |
| | Śledzie Matjes, najlepsze po 25 i 30 fen. sztuka, itd. itd. |

P. Hirschberg, Olsztyn.

Baczność!

Na czas tkania

polecam mój wielki skład wszelkich gatunków wełny i bawełny do tkania, przędzy maszynowej i do robienia sieci we wszelkich kolorach po najtańszych cenach dziennych.

Juliusz Kaulbars

dawn. R. Frenschkowski WARTEMBORK
obok młyna p. Ciecierskiego.

Strzymaliśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Nowe tłuste śledzie
drontheimskie pół beczki 18,50 m.

Nowe Ihlen
beczka 32 m. Dla odsprzedających taniej.

P. Hirschberg, Olsztyn,
hurtowny skład śledzi.

Poszukuję od zaraz lub później

20—30 litr. mleka.
Hohenzollerndamm 2.

Poszukuję od 1. 4. na majątek
Subkau pod Tczewem

przodownicę z 15—20
dziewczętami i burszami
za wysoką płacą dzienną lub
akordową, całym utrzymaniem i
wolną podróżą.

J. Bannach
Col. Osterwitt p. Schmentau.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą
fabakę do zażywania

sprzedają i teraz jeszcze po
dawniejszej starej cenie.

J. Bziedzek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schöneberga).

Na Post

polecam:

tłuste śledzie Matfull
kopa 3,00 m.

tłuste śledzie niemieckie
kopa 2,60 m.

śledzie holenderskie
kopa 2,50 m.

Yarmuth Matties
kopa 2,40 m.

crwnbr Ihlen,

dobre do pieczenia kopa 2 25 m.

Małe śledzie norwęgskie
kopa 1,75 m.

Śledzie opiekane
dobrze opieczone, puszka 8 litr.
2,75 m.

Również codzienne świeże:
duże łupacze, kilonskie
sielawki, losoś, bytlingi,
śledzie i wszelkie inne
towary wędzone.

August Lubowski,
ul. Olsztyńska 46.

Moją posiadłość

w Starym Wartemborku,
65 morg dobrej roli, wtem iorł
i łąki, budynki pod dachówką
chcę zraz z wolnej ręki sprze-
dać.

P. Mayska, gospodarz.

Kainit

mąkę fosfatową Thomasa

poleca

Moritz Lachmann

Rynek 8.

Sprzedaż parceli.

Z mej posiadłości sprzedać
chcę parcelę około 40 m. roli,
wtem około 10 morg dwusie-
cznych łąk z budynkiem muro-
wanym i chlewem.

Woolki w Nowym Szabargu.

Baczność!

Śledzie

tylko w najlepszych gatun-
kach po znanych najtań-
szych cenach poleca

M. Barczinski,

Olsztyn, Rynek remontowy.

Msza św. i przyjmo-
wanie członków do III
Zakonu św. Franciszka
odbędzie się 19 marca
w kościele Serca Jezu-
sowego.

Z dołem dzisiejszym urzędzo-
w został w ulicy

Hohenzollerndamm 2
skład chleba i maki z ma-
zurskiej piekarni. Przy potrze-
bie uprasza się o łaskawe po-
parcie.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości,
są moje, systemu Singe-
ra (Schwingschiff, Ringschiff
i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego
i dla rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.
Bezpłatna nauka wyszywania.
Skład wszelkich przybó-
rów igiel, oleju itd.
Reperacya prędko i tanio.
Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.